



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania K.F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Gdańsku

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 18 lutego 2026 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z dnia 9 sierpnia 2022 r., sygn. akt III AUz 142/22,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Bohdan Bieniek Dawid Miąsik Piotr Prusinowski

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 maja 2022 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku odrzucił odwołanie K.F. (odwołująca się, ubezpieczona) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Gdańsku z dnia 22 października 2021 r. w przedmiocie

uznania, że nie podlega ona ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika składek E. oraz obciążył odwołującą się kosztami zastępstwa procesowego pozwanego. Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 9 sierpnia 2022 r. oddalił zażalenie ubezpieczonej.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że odwołanie od spornej decyzji złożyła ubezpieczona, jednak zostało ono podpisane przez doradcę podatkowego P.T. Odwołującą się została wezwana do wykazania w terminie 7 dni, że jej pełnomocnik spełnia warunki z art. 87 § 1 k.p.c. pod rygorem odrzucenia odwołania. W piśmie z dnia 18 lutego 2022 r. ubezpieczona, wykonując zobowiązanie sądu, wskazała, że pełnomocnik P.T. nie spełnia przesłanek z art. 87 § 1 k.p.c., jednocześnie oświadczyła, że podtrzymuje odwołanie i załączyła do pisma odwołanie podpisane przez siebie osobiście.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że jeśli czynność dokonana zostanie przez osobę niemogącą w ogóle być pełnomocnikiem w sprawie (pomimo posiadania dokumentu pełnomocnictwa), to czynność ta jest nieważna. Wprawdzie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują wprost takiej sytuacji, jednak stosując analogię legis należy zastosować przepisy dotyczące odrzucenia odwołania (pozwu). Na podstawie ogólnych założeń systemowych procesu cywilnego każdy wniosek strony, którego zgłoszenie i merytoryczne rozpoznanie nie jest dopuszczalne wyłącznie z przyczyn formalnych podlega odrzuceniu. Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza bowiem brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to zaś nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, OSNC 2006 nr 1, poz. 2). Tym samym nie jest dopuszczalna akceptacja przez stronę czynności dokonanych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008 nr 12, poz. 133). Zatwierdzenie przez stronę czynności procesowej dokonanej przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem w sprawie nie powoduje konwalidacji czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2007 r., II PK 297/06, postanowienie Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2009 r., I PZ 37/08).

Sąd pierwszej instancji konstatawał, że odwołanie podpisał P.T., który nie spełnia przesłanek z art. 87 § 1 k.p.c., a skoro strona nie może konwalidować czynności dokonanej przez osobę spoza kręgu osób wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c., to odwołanie należało odrzucić.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zażalenia odwołującej się. Podkreślił, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania ze skutkiem przewidzianym w art. 379 pkt 2 k.p.c., w związku z czym uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę (tak: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07). W ocenie Sądu odwoławczego argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy w przytoczonej uchwale, podsumowujące dotychczasowy dorobek judykatury w tej kwestii, należy uznać za słuszne. Nie można bowiem pominąć zasadniczej różnicy pomiędzy występowaniem w sprawie osoby, która zasadniczo mogłaby być pełnomocnikiem, a sytuacją, w której w sprawie działa osoba w ogóle niemogącą pełnić takiej funkcji. Wydaje się, że w tym drugim wypadku dopuszczenie możliwości potwierdzenia dokonanych przez nią czynności procesowych prowadzi do ukonstytuowania obejścia prawa w czystej postaci. Nawet potwierdzenie dokonanych przez nią czynności nie będzie skutkowało możliwością jej wstąpienia do toczącego się postępowania ze względu na brzmienie art. 87 k.p.c. Przedstawione tam wyliczenie ma bowiem charakter zamknięty i stanowi normę o charakterze bezwzględnie obowiązującym. Wprawdzie następce potwierdzenie danego stanu prawnego przez uprawnioną do tego osobę zawsze dotyczy norm *ius cogens*, to jednak zasada ta nie może być rozumiana w sposób zbyt szeroki. W przeciwnym razie znacząco ograniczony zostałby sens ustanawiania tego typu norm, albowiem w swoim charakterze zbliżyłyby się one do norm o charakterze dyspozytywnym.

W ocenie Sądu odwoławczego nie było możliwe uznanie, że podpisanie odwołania przez stronę wywoła skutek wniesienia odwołania w dacie, w której odwołanie złożyła osoba, która nie mogła być pełnomocnikiem. Dlatego nie tylko niecelowe ale i niedopuszczalne byłoby wezwanie strony do uzupełnienia braków formalnych odwołania w trybie art. 130 § 1 k.p.c. Jediną drogą do złożenia skutecznego odwołania było jego złożenie przez samą stronę lub przez

pełnomocnika strony niewadliwie umocowanego wraz z wnioskiem o uznanie, że przekroczenie terminu do złożenia odwołania nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującej (art. 477 § 3 k.p.c.).

Sąd odwoławczy podał, że ubezpieczona, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, pismem z dnia 18 lutego 2022 r. poinformowała Sąd Okręgowy, że „podtrzymuje złożone odwołanie” i przedkłada egzemplarz odwołania podpisany własnoręcznie. Ostatecznie w maju 2022 r. skierowała do Sądu Okręgowego wniosek o „przywrócenie terminu do złożenia odwołania” (wniosek k. 51-53 akt). Zdaniem Sądu Apelacyjnego niedopuszczalne było „podtrzymanie odwołania” złożonego przez P.T. Natomiast wniosek o „przywrócenie terminu”, który jest w istocie wnioskiem o uznanie przekroczenia za nienadmierne w trybie art. 477 § 3 k.p.c. wraz z osobistym odwołaniem, nie mógł być poddany ocenie przed rozpoznaniem niniejszego zażalenia jako stojący w opozycji do środka zaskarżenia. Dopiero po oddaleniu zażalenia będzie można ocenić skuteczność odwołania złożonego przez stronę osobiście. Oceny tej dokona Sąd pierwszej instancji. Dlatego Sąd odwoławczy oddalił zażalenie.

Z rozstrzygnięciem Sądu Apelacyjnego nie zgodziła się ubezpieczona, w skardze kasacyjnej zarzuciła naruszenie:

- art. 130 § 1 k.p.c. w związku z art. 477¹⁰ § 1 k.p.c. przez zaniechanie uznania, że odwołanie podpisane przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem obarczone jest brakiem formalnym w postaci braku podpisu strony, a w konsekwencji uznanie, że nie jest możliwe wezwanie strony do uzupełnienia braku formalnego odwołanie przez jego podpisanie, podczas gdy odwołanie podpisane przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem w sprawie powinno zostać uznane za obarczone brakiem formalnym w postaci braku podpisu uprawnionej osoby, co powinno skutkować wezwaniem do uzupełnienia braku formalnego przez podpisanie odwołania, tym bardziej, że wcześniej ubezpieczona nie była w żaden sposób pouczona, kto może być pełnomocnikiem procesowym w sprawie;

- art. 5 w związku z art. 87 k.p.c. przez zaniechanie pouczenia ubezpieczonej na etapie składania odwołania, kto może być pełnomocnikiem strony, co mogło doprowadzić do nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. przez pozbawienie strony możliwości obrony jej praw i doprowadzenie do sytuacji, w której ubezpieczona

nie mająca wiedzy o katalogu podmiotów mogących być pełnomocnikiem powierzyła złożenie odwołania podmiotowi niemającemu takiej kompetencji, co z kolei naraziło ubezpieczoną na odrzucenie odwołania a limine, bez wezwania do uzupełnienia braków formalnych, podczas gdy strona nie powinna ponosić negatywnych konsekwencji zlecenia złożenia odwołania osobie niemogącej być pełnomocnikiem, w przypadku gdy nie została pouczona o tym, kto takim pełnomocnikiem być może.

Kierując się tymi zarzutami, skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku w całości.

Sąd Najwyższy zważył:

Skarga kasacyjna jest trafna.

Sądy obu instancji oparły się na zapatrywaniu wyrażonym w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008 nr 12, poz. 133. Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą sprawę nie kontestuje stanowiska zawartego w sentencji tej uchwały. Rzeczywiście występowanie w charakterze pełnomocnika procesowego osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania skutkujący nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie można jednak zgodzić się z sugestią zawartą w uzasadnieniu (a nie w sentencji) omawianej uchwały - zawartej na samym końcu rozważań - zgodnie z którą tego rodzaju uchybienie nie może być usunięte przez zatwierdzenie czynności dokonanej przez tę osobę. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że obowiązujące przepisy nie przewidują podstawy prawnej do odrzucenia pozwu (odwołania) w przypadku wystąpienia takiej wady. W tym ujęciu interesujące są wnioski płynące z porównania art. 379 pkt 2 k.p.c. i art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. Nieważność postępowania ma miejsce „jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany”. Natomiast sąd ma prawo odrzucić pozew „jeżeli jedna ze stron nie ma zdolności sądowej albo jeżeli powód nie ma zdolności procesowej, a nie działa za niego przedstawiciel ustawowy albo jeżeli w

składzie organów jednostki organizacyjnej będącej powodem zachodzą braki uniemożliwiające jej działanie”. Wynikiem tej konfrontacji jest konkluzja, że o ile nienależyte umocowanie pełnomocnika skutkuje nieważnością postępowania, o tyle nie upoważnia (nawet jeśli ma charakter „nieusuwalny”) do odrzucenia pozwu.

Problematyka ta była ostatnio omawiana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki z dnia 6 czerwca 2023 r., II USKP 54/22, LEX nr 3567520; z dnia 6 czerwca 2023 r., II USKP 81/22, OSNP 2024 nr 2, poz. 22). W wymienionych judykatach uznano, że przesłanki odrzucenia odwołania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych nie podlegają wykładni rozszerzającej, zwłaszcza przez stosowanie art. 199 § 1 k.p.c. per analogiam na niekorzyść wszczynającego postępowanie sądowe podmiotu reprezentowanego przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem na podstawie art. 87 § 1 i 2 k.p.c. Sąd Najwyższy uzasadnił, że wobec takiego stanowiska zachodzi konieczność wyboru narzędzia procesowego, które powinno zrównoważyć przeciwstawne racje - wystąpienie omawianej wady i zapewnienie prawa do sądu. Oceniając ten dylemat, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że nie powstają autonomiczne przesłanki pozwalające na dokonanie rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c., gdyż takie postępowanie przyczyni się do rozszczelnienia systemu prawa procesowego. W takiej sytuacji należy posłużyć się odmiennym narzędziem korygującym – wezwaniem do uzupełnienia braku formalnego pod rygorem zwrotu odwołania. Rozwiązanie to systemowo nie wywołuje ujemnych skutków procesowych w odniesieniu do strony, bo może ona ponownie złożyć odwołanie. Nadto, skoro Sąd pierwszej instancji podjął czynności zmierzające do usunięcia braków formalnych odwołania, to ich wykonanie powinno prowadzić do rozpoznania odwołania, a nie skutkować sankcją odrzucenia środka odwoławczego. Sąd Najwyższy w rezultacie uznał, że sąd pierwszej instancji nie mógł odrzucić odwołania na podstawie art. 199 § 1 k.p.c., zaś sąd drugiej instancji nie był uprawniony do zaakceptowania takiego stanu rzeczy.

W rozpoznawanej sprawie jest dokładnie tak samo. Wyłącznie w charakterze uzupełnienia można przypomnieć, że przedmiotem „odrzucenia” w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest odwołanie, a nie pozew. O ile odrzucenie pozwu nie tamuje stronie jego ponownego wniesienia, o tyle w przypadku odwołania nie zawsze tak będzie. Różnica wynika z tego, że ustawodawca limituje

(miesięcznym terminem) wnoszenie odwołań od decyzji organu rentowego. Trzeba też dostrzec, że o ile powód, któremu sąd odrzucił pozew znajduje się „w punkcie wyjścia” – to jest jego sytuacja prawna nie zmienia się, o tyle w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych odrzucenie odwołania prowadzi do „uprawomocnienia się” niekorzystnej dla ubezpieczonego decyzji. Odmienności te dodatkowo zniechęcają do stosowania wzorca procesowego z art. 199 § 1 k.p.c. w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Dochodzą do tego inne racje. Miarodajnym przykładem jest niniejsza sprawa. Należy przypomnieć, że spór został zapoczątkowany decyzją z dnia 22 października 2020 r., Sąd Okręgowy dopiero w lutym 2022 r. wysłał do odwołującej się pismo wzywające do złożenia wyjaśnień. Ubezpieczona w określonym terminie odpowiedziała i „naprawiła” wadliwość związaną z umocowaniem pełnomocnika. Sąd pierwszej instancji odrzucił odwołanie po trzech miesiącach, w dniu 10 maja 2022 r. Zażalenie ubezpieczonej Sąd Apelacyjny negatywnie rozpoznał w dniu 9 sierpnia 2022 r., a Sąd Najwyższy dopiero po prawie czterech latach ma możliwość rozpoznania skargi kasacyjnej. Zaprezentowanie tej „dynamiki” procesowej (pozostawiającej wiele do życzenia) ma tylko jeden cel. Potwierdza, że rozwiązanie polegające na odrzuceniu odwołania jest nieefektywne procesowo. W sprawie przecież nie ma wątpliwości, że ubezpieczona, z jednej strony, konsekwentnie domaga się rozpoznania jej żądania przez sąd, z drugiej zaś, jej zachowania procesowe są racjonalne i lojalne wobec sądu. Zważywszy na te właściwości, można mieć wątpliwości, czy odrzucenie odwołania z powodu braku należytego umocowania pełnomocnika jest rozwiązaniem korespondującym z wzorcem określonym w art. 45 § 1 Konstytucji RP. Prawo do „sprawiedliwego” rozpatrzenia sprawy przez sąd obejmuje również aspekt proceduralny. Z określenia „każdy ma prawo” wynika postulat dokonywania wykładni przepisów proceduralnych w taki sposób, aby regułą było merytoryczne „rozpatrzenie sprawy”, a formalne przeszkody wstrzymywały to „rozpatrzenie” tylko wyjątkowo, w ostateczności, gdy jest to usprawiedliwione ważnymi racjami. Wskazany parytet pozwala na realizowanie deklarowanego przez Konstytucję wzorca „sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy”. Dodać trzeba, że przedkładanie „formy” nad „treścią” może prowadzić (o czym zaświadcza przebieg niniejszego postępowania) do „nieuzasadnionej zwłoki”, o

której mowa w art. 45 § 1 Konstytucji RP. Uniknięcie jej jest możliwe, jeśli za punkt odniesienia przy wykładni przepisów proceduralnych weźmie się jednoznaczną wolę strony dokonującej czynności prawnej. Przecież w rozpoznawanej sprawie nie ma żadnej wątpliwości, że nienależycie umocowany pełnomocnik wnosząc odwołanie działał na rzecz i w imieniu ubezpieczonej. Sąd pierwszej instancji nabrał podejrzeń co do prawidłowości jego ustanowienia, a ubezpieczona od razu uznała wadę i naprawiła ją składając odwołanie podpisane własnoręcznie. Taka sekwencja zdarzeń nie powinna skutkować dalszym blokowaniem merytorycznego rozpoznania sprawy. W szczególności za wadliwe należy uznać stanowisko Sądów rozpoznających niemniejszy spór, które polega na przyjęciu, że w obrocie występują dwa odwołania - pierwsze podpisane przez nienależycie umocowanego pełnomocnika i drugie podpisane przez ubezpieczoną. Zapatrywanie to prowadzi do trudnych do zaakceptowania konkluzji. Okaże się bowiem, że pierwsze odwołanie nie może zostać w żadnym wypadku merytorycznie rozpoznane, a zatem podlega odrzuceniu, a drugie zostało wniesione po terminie, a zatem zachodzi konieczność oceny dopuszczalności przywrócenia terminu do jego wniesienia, co też może skutkować jego odrzuceniem. Omawiany dualizm znajduje wprawdzie odzwierciedlenie w liczbie złożonych do sądu odwołań, pozostaje jednak w opozycji do jednoznacznej woli strony dokonującej tych czynności procesowych. Przy tego rodzaju wyborze pierwszeństwo należy temu co „pierwotne”, a nie „wtórne”. U podstaw każdej czynności procesowej leży wola osoby, która ją dokonuje. Procedura cywilna powinna stwarzać ramy umożliwiające poddanie pod osąd rzeczywistej woli strony, nie powinna natomiast tworzyć wzorców, które tę wolę wypaczają. Postulat ten sprawia, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy trudne do zaakceptowania jest założenie o istnieniu dwóch odwołań. Formalizm, który leży u podstaw tego założenia w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie znajduje odzwierciedlenia w obowiązujących przepisach. Aby się o tym przekonać wystarczy przypomnieć, że zgodnie z art. 477⁹ § 1 k.p.c. odwołanie może być wniesione na piśmie, ale również ustnie do protokołu. Ustawodawca odformalizował również wymaganą treść odwołania (art. 477¹⁰ § 1 k.p.c.). Wskazane przykładowo rozwiązania prowadzą do jednoznacznej konkluzji. Prawodawca preferuje merytoryczne rozpoznanie odwołania od decyzji rentowej, a w rezultacie redukuje formalne przeszkody do

niezbędnego minimum. Kierunek ten zachęca do racjonalnego kwalifikowania działań procesowych ubezpieczonego. W sprawie występuje tylko jedno odwołanie, pierwotnie wniesione przez nienależnie umocowanego pełnomocnika, a następnie sanowane przez ubezpieczoną. Wolą ubezpieczonej nigdy nie było składanie dwóch niezależnych odwołań. W tych okolicznościach Sąd pierwszej instancji miał obowiązek odnieść się do niego merytorycznie, a nie je odrzucać stosując per analogiam art. 199 § 1 k.p. Brak formalny odwołania został przez odwołującą się w terminie uzupełniony, a zatem nie było podstaw do zwracania odwołania.

W opisanym zakresie doszło do uchybienia wskazanym w skardze kasacyjnej przepisom prawa. Dlatego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 389²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji. Dodać należy, że Sąd Najwyższy związany był granicami zaskarżenia, dlatego nie mógł uchylić równocześnie postanowienia Sądu pierwszej instancji.

[A.P.]

[a.ł]